

## KALENDARIUM SPOTKAŃ SŁUŻB AA W REGIONIE WARSZAWA

**INTERGRUPA AA „ATLAS”** – trzecia niedziela godz. 14<sup>00</sup> spotkania w terenie  
adres koresp. 08-110 SIEDLCE ul. PONIATOWSKIEGO 26 SZPITAL WOJEWÓDZKI

**INTERGRUPA AA „MAZOWIECKA”** – pierwsza sobota godz. 15<sup>00</sup>  
05-101 NOWY DWÓR MAZ. OSIEDLE MŁODYCH DOM PARAFIALNY

**INTERGRUPA AA „MOKOTÓW”** – ostatni poniedziałek godz. 18<sup>00</sup>  
02-672 WARSZAWA ul. DERENIOWA 12 DOM PARAFIALNY

**INTERGRUPA AA „NAREW”** – pierwsza niedziela godz. 17<sup>00</sup>  
07-400 OSTROŁĘKA ul. GOWOROWSKA 8a KLUB ABSTYNENTA

**INTERGRUPA AA „PÓLNOC”** – pierwszy czwartek godz. 18<sup>00</sup>  
01-188 WARSZAWA ul. KAROLKOWA 49a

**INTERGRUPA AA „SAWA”** – ostatnia sobota godz. 17<sup>00</sup>  
03-416 WARSZAWA ul. BEREZYŃSKA 17

**INTERGRUPA AA „WARS”** – pierwszy piątek godz. 18<sup>00</sup>  
02-532 WARSZAWA ul. RAKOWIECKA 61 KOŚCIÓŁ A. BOBOLI

**INTERGRUPA AA „WSCHÓD”** - trzecia środa godz. 18<sup>00</sup> WARSZAWA ul. BEREZYŃSKA 17

### ZESPOŁY SŁUŻB AA REGIONU WARSZAWA

*Spotykają się w PIK, Warszawa ul. Berezyńska 17, lokal nr 10.*

**ds. FINANSÓW** czwarty czwartek m-ca godz. 18<sup>00</sup>.

**ds. INFORMACJI PUBLICZNEJ I WSPÓŁPRACY Z PROFESJONALISTAMI**  
pierwszy czwartek m-ca godz. 18<sup>00</sup>

**ds. INTERNETU** ostatnia sobota m-ca godz. 15<sup>00</sup>

**ds. LITERATURY** drugi czwartek m-ca godz. 18<sup>00</sup>

**ds. ORGANIZACJI** trzeci czwartek m-ca godz. 18<sup>00</sup>

**ds. ZAKŁADÓW KARNYCH** czwarty czwartek m-ca godz. 18<sup>00</sup>

Spotkania **KOLPORTERÓW LITERATURY** drugi czwartek m-ca godz. 17<sup>30</sup>

### RADA REGIONU AA WARSZAWA

Spotkania odbywają się w trzecią Sobotę – miesiące nieparzyste godz. 16<sup>00</sup>  
03-904 WARSZAWA ul. BEREZYŃSKA 17, domofon „10” (suterena)

Najbliższe spotkanie odbędzie się **21.01.2006 g. 16-00**

*email: warszawa@aa.org.pl*

*strona internetowa: <http://www.aa.org.pl/regiony/index013.php>*

### KONFERENCJA AA REGIONU WARSZAWA

Odbędzie się **22.04.2006r. w Świdrze (Ośrodek Celników)**

*Jeżeli chcecie by w naszym Kalendarium prezentowane były rocznice Waszych Grup,*

*Intergrup lub inne wydarzenia, przysyłajcie materiały i informacje do*

*Redakcji Regionalnego Biuletynu Informacyjnego MITYNG*

**mityng@op.pl**

lub dostarczajcie je do Zespołu ds. Literatury czwartek w godz. 18<sup>00</sup> - 20<sup>00</sup> do PIK.

### PUNKT INFORMACYJNO KONTAKTOWY

Od pon. do pt. godz. 16<sup>00</sup> - 21<sup>00</sup> Warszawa ul. Berezyńska 17 lok. Nr.10 **tel. 616-05-68**

Poniedziałki - dyżury pełni Intergrupa **WSCHÓD**  
Wtorki - dyżury pełni Intergrupa **SAWA/MAZOWIECKA - II wt.**  
Środy - dyżury pełni Intergrupa **WARS**  
Czwartki - dyżury pełni Intergrupa **MOKOTÓW**  
Piątki - dyżury pełni Intergrupa **PÓLNOC**



*Biuletyn Regionu Warszawa*

# MITYNG

*Inwentura - wszystko co nas łączy!*

**NUMER 12/102/2005 / Ukazuje się od października 1992 / GRUDZIEŃ 2005**

Kończący się rok, nastroja mnie do osobistego obrachunku: co zrobiłem dobrego, co mi się mniej udało, co mogę zrobić lepiej następnym razem? Był to dobry rok mimo wielu trudności - a mimo to kolejny w trzeźwości! Wszyscy jesteśmy zwycięzcami! Wiele się działo w naszej wspólnocie. Odbyliśmy liczne spotkania warsztatowe w PIK, pozyskaliśmy powiernika kl. „A” nie alkoholika, opracowano nową formę dyżurowania - Internet. Rotowały służby Regionu. Urządziliśmy kilka spotkań informacyjnych z duchownymi, dziennikarzami, psychologami, z pracownikami służb więziennych i mundurowych. Każde z tych działań może pomóc nam „nieść postanie nadziei” na satysfakcjonujące życie *tych którzy jeszcze cierpią*. Obchodziliśmy rocznice wspólnotowe: 70 lecie AA w Toronto, 25 lecie AA w naszym Regionie i te osobiste. Była to okazja do spotkań, radości, wymiany doświadczeń. Uczyliśmy się nie być samotny, być lepszy dla innych, tolerancji, miłości partnerskiej, odpowiedzialności i pokory. Najłatwiej idzie nam w AA, gdzie wszyscy znamy nasze tradycje, znacznie trudniej zastosować to samo w rodzinie, *lecz i to przyjdzie z pewnością, wcześniej czy później, jeśli będziemy nad tym pracować.*

*Pogody Ducha*



☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆  
*Wesołych Świąt* ☆☆☆  
*Wieczór długi, ten z Pasterką* ☆☆☆  
*Stół i sianko i opłatek* ☆☆☆  
*Wielkie nieba,* ☆☆☆  
*Już nie łążę za butelką* ☆☆☆  
*Uśmiechnięte buzie dzieciak.* ☆☆☆  
*Żona żwawo się uwija* ☆☆☆  
*Też się cieszy* ☆☆☆  
*Którś Świąta mąż nie pije* ☆☆☆  
*Jakoś lekko jest na duszy* ☆☆☆  
*Przy opłatku są życzenia* ☆☆☆  
*Świeca płonie, lampki świecą* ☆☆☆  
*Nie ma wzroku omijania* ☆☆☆  
*Gdzieś w niebiosa dzięki lecą.* ☆☆☆  
*Za to wszystko, co się dzieje* ☆☆☆  
*Za ten spokój, co istnieje* ☆☆☆  
*O mój Boże niech się dzieje* ☆☆☆  
*Głowa domu wciąż trzeźwieje* ☆☆☆  
*Z taski Boga na piechotę* ☆☆☆  
*Tam gdzie Jedność niepojęta* ☆☆☆  
*Odnalazłem swą Wspólnotę* ☆☆☆  
*Tam się ucze: Świąta znaczy Świąta* ☆☆☆  
*Stół przybrany i choinka rozświecona* ☆☆☆  
*Żona, bliscy i dziecięta* ☆☆☆  
*Boże niech trwa taska nieskończona* ☆☆☆  
*Znów przeżywam trzeźwe Świąta* ☆☆☆  
*Wesołych Świąt St A* ☆☆☆  
☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆☆

## MITYNG

Zapraszamy naszych przyjaciół alkoholików i ich rodziny do podzielenia się na łamach naszego miesięcznika regionalnego, swoimi doświadczeniami z życia w trzeźwości na dowolny temat. Przypominam; aby wasze listy mogły być zamieszczone należy je dostarczyć na co najmniej miesiąc wcześniej do redakcji Mityngu lub przekazać do Punktu Informacyjno Kontaktowego w Warszawie ul. Berezynska 17 lok. 10. Adres internetowy [mityng@op.pl](mailto:mityng@op.pl),

Zespół literatury przy Regionie Warszawa opracował propozycje tematów biuletynu MITYNG na 2006 rok, oto one:

- Styczeń** - Nie jestem sam.
- Luty** - Język serca – co to znaczy w AA?
- Marzec** - Sumienie grupy.
- Kwiecień** - XXXV Konferencja:  
„Niezależność w jedności”.
- Maj** - Odpowiedzialność za trzeźwienie.
- Czerwiec** - Gotowość do zmian.
- Lipiec** - Siódma tradycja – anonimowość?
- Sierpień** - Radość zdrowienia.
- Wrzesień** - Rotacja a wzrastanie w służbie AA.  
- Służba w AA miarą trzeźwości?
- Październik** - Bilans dnia. Konferencja.
- Listopad** - Listopad miesiącem wdzięczności.
- Grudzień** - Posłanie AA nadzieją na nowe życie?

\*\*\*\*\*  
Wszystkim Sympatykom,  
Przyjaciółom AA, którzy  
odnaleźli swoje miejsce  
w Naszej Wspólnocie  
oraz Tym, którzy takiej  
drogi szukają,  
Pogody Ducha,  
Wesołych Świąt  
oraz Szczęśliwego Nowego  
Roku 2006 życzy  
zespół Mityngu oraz  
Rada Regionu Warszawa  
\*\*\*\*\*

Dostarczenie listu do naszej redakcji nie jest równoznaczne z wykorzystaniem go.

### UWAGA ! SAWA spotyka się wyjątkowo 17.12.2005

Praca nad programem w Punkcie Informacyjno Kontaktowym, Berezynska 17

**Uwaga mandatariusze grup AA - ogłoszcie i zaproszcie swoich przyjaciół!**

03.12.2005 g. 15-00 Warsztaty „KROK 12”

10.12.2005 g. 10-00 Jak skutecznie informować o AA na dyżurach w PIK-u

10.12.2005 g. 15-00 Warsztaty „KONCEPCJA 2”

**Dyżury telefoniczne „Sawa” w PIK – GRUDZIEŃ**

Grupa AA:

06.12 – Kontakt

13.12 – Intergrupa Mazowiecka

20.12 – Targówek

27.12 – Ostrobramska, Przemienienie

SIĘ DWA TEMATY : ORGANIZACJA MITINGU ROCZNICOWEGO; FORMA OPŁAT ZA WYNAJEM SAL PRZEZ POSZCZEGÓLNE GRUPY AA W POSTACI LITERATURY 7. SPOTKANIE ZAKOŃCZONO POPRZEZ ODMÓWIENIE MODLITWY „ O POGODĘ DUCHA „. NOWY DWÓR MAZOWIECKI 05 – 11 – 2005 R.

SPORZĄDZIŁ UCZESTNIK SPOTKANIA - MANDATARIUSZ GRUPY AA „ LEGIONEK ” - AA DAREK

**Sprawozdanie ze spotkań intergrupy SAWA** w dniu 29.10.2005r. Rozpoczęliśmy tekstem „Jestem odpowiedzialny”. Spotkanie poprowadziła rzeczniczka intergrupy Beata. Odczytaliśmy preambułę AA i 12 Tradycji. Obecnych było 21 osób z 18 grup. **Sprawozdanie służb:** skarbnik – Teresa z poprzedniego miesiąca 173,31 zł; wpłaty z grup: 250zł; razem 423,31zł. Wydatki: BSK-50 zł, REG.-50zł; razem wydatki 100 zł. Pozostało 323,31zł. Kolporter literatury Eryk 11 października odbył się remanent: dokonano zakupu suma 5.489,60; zysk: 548,96; z poprzedniego remanentu 4.438,90 obecny stan 1.757,79.; obecne komisje literatury: 2.534,30 + 146,81 dało kwotę 4.438,90. Spłacony został komis literatury, zakupił: książeczki adresowe: 100zł; Mityng: 60zł; skrytka – 35 zł. Są jeszcze Mityngi ze Służb Świątowych – 9zł; Zdroje 12 szt. (36zł), Mityng wydanie specjalne nr100 (56 szt.). Kalendarze 2006r. cena – 2,50zł. Erykowi skończyła się dwuletnia służba – chętny do objęcia – Ryszard. Intergrupa jednogłośnie przegłosowała kandydaturę Ryszarda i podziękowała Erykowi.. Przegłosowano jednogłośnie zakup Mityngu wydanie 100 przez Intergrupę dla mandatariuszy grup. Odbyło się również głosowanie na skarbnika za Teresę – kandydatura Sławka. Łącznik Internetowy – Adam nieobecny, ale przygotował informator Intergrupy dla mandatariuszy „Co? Gdzie? Kiedy?”; Zakłady Karne Białoleka – Hieronim – mityngi w niedzielę godz. 11.00 – 13.00 w dwóch grupach, prośba o więcej osób chętnych do niesienia posłania – można zapisywać się na listę, kontakt z Hieronimem. PIK – koordynator Andrzej San. – dyżury trochę szwankowały II wtorek do 18.00 nie było nikogo z Intergrupy Mazowiecka; III wtorek gr. KONTAKT dyżur obsadzony tylko do 18.30. Ustalono dyżury telefoniczne na dwa miesiące: listopad 08.11 –Intergrupa Mazowiecka; 15.11 – Iskierka Wołomin; 22.11-Ostrobramska; 29.11 –gr. NIMB. Na grudzień: 06.12 – gr. Kontakt; 13.12- intergrupa Mazowiecka; 20.12-Targówek; 27.12 – od 16.00 Ostrobramska od 18.00 Przemienienie. W Internecie zamieszczono sprawozdanie z warsztatów w PIK-u na Berezynskiej 17 temat: „Służba, gdzie wszystko wyraża się wdzięcznością”. Zachęcamy wszystkich do uczestnictwa w warsztatach , które sukcesywnie odbywać się będą na Berezynskiej: 05.11 – „Krok X i XI”; 12.11: „Koncepcja 1”; 03.12 „Krok 12”, godz. 15.00. **Więci z grup:** OSTROBRAMSKA – liczna ok. 20-30 osób, duża rotacja, brak mandatariusza, gablotka literatury, wrazenia z Konferencji pozytywne. REMBERTÓW – służby obsadzone, brak herbatkowego, po raz pierwszy na Konferencji, nowe doświadczenia. KONTAKT – dużo osób uczestniczących zwłaszcza w pierwszej części mityngu (około 50-60), w drugiej znacznie mniej. Powrócili do mityngów spikerskich w ostatnią niedzielę miesiąca, miesiąca, problemy ze skarbnikiem i mandatariuszem, na Konferencji było spokojnie i sympatycznie. NARESZCIE – Zielonka, brak mandatariusza, niosą posłanie do Drewnicy, kolporter literatury, pakiet dla nowicjusza w cenie 18 zł. NADZIEJA – Kobyłka, frekwencja słaba, służby obsadzone, wtorek VI rocznica powstania grupy. ISKIERKA – Wołomin, spotkania we czwartki i niedziele, brak rzeczniczki, kłopoty ze skarbnikiem, jest kolporter literatury, pakiet ulotek na posłanie do poradni, Opieki Społecznej , apteki. Konferencja – wrazenia – mało kandydatów do służb Regionu. PRZEMIENIENIE – spotkania środa 18.30 na detoksie, odbywają się mityngi spikerskie, praca w oparciu o Kroki 1-3, Służby obsadzone, duża rotacja uczestników. Konferencja – spokojna, mało chętnych do służb, brak kandydata na kolportera literatury. PORANEK – kłopoty z prowadzącym mityng. 06 listopad XII rocznica powstania grupy. WIŚNIEWO – frekwencja 15-20 osób na I części mityngu, na II cz. kilka osób. 04 listopad I rocznica grupy, godz. 18.00. TARCHOMIN – jedyna służba to mandatariusz, dwie osoby na mityngu, prośba o wsparcie, Myśluborska 100 – czwartek godz.17.30. PRZY TRAKCIE – gr. reaktywowana, obecnie służby obsadzone, spotkania 18-19.30, przychodzi kilka osób. NIMB – wykruszyły się osoby ze służb: skarbnik, prowadzący i mandatariusz, mityngi odbywają się regularnie, praca w oparciu o 12 Kroków i 12 Tradycji, ostatni mityng miesiąca – spikerka, kolporter literatury, dobra współpraca z proboszczem parafii, regularna opłata za salę. Konferencja była inna od poprzedniej, brak rotacji w służbie kolportera Regionu – nie przygotowanie następcy. ALBERT – Pułtusk XIII rocznica powstania grupy 19 listopada godz. 19.00. Spotkanie zakończono modlitwą o Pogodę Ducha.

*Sekretarz Intergrupy Elżbieta*

**SPRAWOZDANIE ZE SPOTKANIA INTERGRUPY WARS** w dniu 4 listopada 2005r. Spotkanie rozpoczęło tekstem „*Jestem odpowiedzialny*”. W spotkaniu wzięło udział 35 przedstawicieli grup. Dyżury w Punkcie Informacyjno-Kontaktowym - ŚRODY w godz. 16.00- 21.00. **7 grudnia - Klemens, 14 grudnia - Arka, 21 grudnia - Piast, 28 grudnia - Dziesiątka** Jacek rzecznik Intergrupy podziękował mandatariuszom za udział w Konferencji Regionu. Sprawozdania ze służb Intergrupy złożyli: **Jacek, Darek, Bogdan, Robert i Janusz**. Jacek poinformował o przygotowaniach do powołania Zespołu, który dokona przeglądu Karty Konferencji Regionu pod względem jej zgodności z tradycjami. Wyniki i ewentualne propozycje zmian będą przedstawione Konferencji. **Darek** poinformował o mityngu informacyjnym dla służb mundurowych, w którym wzięło udział ok. 80 osób. Podkreślił duży wkład w organizację i prowadzenie tego mityngu kandydata Regionu Warszawa na Powiernika klasy A Jerzego Jechalskiego. Poinformował również o planowanym mityngu informacyjnym dla przyszłych policjantów. **Darek** zwrócił się z apelem do mandatariuszy o nawiązanie współpracy z pracownikami Opieki Społecznej, którzy będą uczestniczyli w organizowanym mityngu informacyjnym. **Bogdan** poinformował o organizowanym przez Region sesji warsztatowej „**Jak skutecznie i zgodnie z zasadami i Tradycjami informować o AA przez telefon w PIK oraz przez internet**”, która odbędzie się **10 grudnia o godz. 10.00 w PIK na Berezynskiej**. Zaprosił osoby mające doświadczenie w tych służbach o udział w tej sesji. Rezultatem tych warsztatów będzie raport zbierający doświadczenia. **Robert** skarbnik poinformował, że suma zebranych składek z grup w dniu 4.11.05 wynosi 972 PLN. Z 39 grup. Wydatki we październiku: 10zł - sala, 438 zł - literatura, 405 zł - Region i 420 zł - BSK. **Janusz** poinformował, że w Grodzisku w ZK jest sporo nowych na mityngu z osadzonych. Nastąpi tam również zmiana prowadzącego (spośród osadzonych). **Sprawy różne:** Jacek przypomniał, że w styczniu 2006r. kończy się służba w IntergrupieRzecznika, Z-cy Rzecznika i Sekretarza. Grupa Spokój z Bałuckiego 5 prosi o wsparcie. (brak służb i mała ilość uczestników). Mityngi odbywają się w czwartki o godz. 18.00. Ostatni mityng w miesiącu otwarty. Spotkanie zakończono modlitwą o „Pogodę ducha”

*Sekretarz Intergrupy WARS Bogdan*

**SPRAWOZDANIE ZE SPOTKANIA INTERGRUPY AA MAZOWIECKA Z DNIA 05 LISTOPADA 2005R.**  
**1. ROZPOCZĘCIE SPOTKANIA POPRZECZ ODMÓWIENIE TEKSTU „ JESTEM ODPOWIEDZIALNY „ ORAZ ODCZYTANIE 12 TRADYCJI AA . 2. RZECZNIK INTERGRUPY AA MAZOWIECKA - ADAM OMAWIA PROPONOWANY PORZĄDEK DNIA . 3. RAPORT SŁUŻB : SKARBNIK - KRZYSIEK : ZAKUP KOMPLETU 18 SZTUK MITINGÓW ORAZ ULOTEK - 36 ZŁ ORAZ WPLATA NA REGION - 50ZŁ ; STAN KASY 248ZŁ PLUS DOKONYWANE PRZEZ MANDATARIUSZY WPLATY Z GRUP . KOLPORTER - MAREK : INFORMUJĄC ZEBRANYCH O WYSOKOŚCI POSIADANEJ LITERATURY W TZW. KOMISIE PROPONUJE JEGO SPŁATE . PO AKCEPTACJI WNIOSKU MARKA I SPŁACIE KOMISU W KWOCIE 16-5,50. INTERGRUPA AA MAZOWIECKA JEST W POSIADANIU LITERATURY O ŁĄCZNEJ WARTOŚCI 850 ZŁ . PONADTO MAREK INFORMUJE ZEBRANYCH , IŻ POWSTAŁY SŁUŻBY KOLPORTERÓW W GRUPIE AA PRZEBUDZENIE W OSOBIE JACKA ; GRUPIE AA SZANSA W OSOBIE JURKA ; GRUPIE AA EXODUS W OSOBIE ERYKA ORAZ GRUPIE AA EMANUEL W OSOBIE PIOTRA . ZAKŁADY KARNE - ANDRZEJ : BRAK INFORMACJI . PIK - ANDRZEJ : PONAWIA COMIESIĘCZNY APEL DOTYCZĄCY UCZESTNICTWA W DYŻURZE . UCZESTNICZY SPOTKANIA DZIELĄ SIĘ SWOIM DOŚWIADCZENIEM Z PEŁNIENIA TEJ SŁUŻBY . GŁOS ZABIERAJĄ M.IN. JACEK ; PAWEŁ ; ANDRZEJ ; MAREK ; ERYK ; ADRIAN . 4. RZECZNIK INTERGRUPY AA MAZOWIECKA ADAM INFORMUJE ZEBRANYCH O ROZPOCZĘCIU FUNKCJONOWANIA SKRZYNIKI INTERNETOWEJ O NAZWIE : MAZOWIECKA013@AA.ORG.PL . GŁÓWNIENIE SĄ TAM ZAMIESZCZONE WIADOMOŚCI O MIEJSCACH I TERMINACH SPOTKAŃ POSZCZEGÓLNYCH INTERGRUP , GRUP ORAZ ICH ROCZNICACH A TAKŻE WSZELKICH WARSZTATACH SZKOLENIOWYCH . 5. RZECZNIK INTERGRUPY AA MAZOWIECKA ADAM DZIĘKUJE WSZYSTKIM MANDATARIUSZOM ZA BARDZO DUŻĄ FREKWENCJĘ NA XXIV KONFERENCJI SŁUŻB REGIONU WARSZAWA , KTÓRA ODBYŁA SIĘ W DNIE 15 10 2005R. W ŁOMIANKACH . SKŁADA PODZIĘKOWANIA WSZYSTKIM ANONIMOWYM ALKOHOLIKOM ZA POMOC W JEJ ORGANIZACJI . INFORMUJE , O PRZEKAZANIU DWÓCH ALBUMÓW O TREŚCI AA NA RĘCE PANI BARANOWSKIEJ DLA DYREKCJI OBIEKTU . KOSZTY ZWIĄZANE Z ODBYTĄ KONFERENCJĄ : WN. : WYNAJEM SALI - 700 ZŁ .; MA : KAPELUŚ - 106 ZŁ ORAZ AKREDYTACJA : 485 ZŁ . 6. ZEBRANI MANDATARIUSZE PRZEKAZUJĄ WIĘŚCI Z GRUP AA . RZECZNIK INTERGRUPY ADAM INFORMUJE ZEBRANYCH O ILOŚCIOWYM POWIĘKSZENIU INTERGRUPY AA MAZOWIECKA O DWIE GRUPY AA TJ. GRUPA AA ŹRÓDEŁKO Z NOWEGO DWORU MAZOWIECKIEGO ORAZ GRUPA AA FENIKS Z LEGIONOWA . AKTUALNIE INTERGRUPA AA MAZOWIECKA SKUPIA 20 GRUP AA I DECYZJĄ INTERGRUPY SKARBNIK PŁACI ZA 20 KOMPLETÓW ULOTEK I 20 MITINGÓW . PONADTO PRZEWIĄJĄ**

### *Inwentura grupy*

Wiele grup okresowo przeprowadza "mityng inwentury grupy", aby ocenić jak dobrze spełniają swój główny cel: pomoc w zdrowieniu alkoholikom poprzez sugerowany przez AA program zdrowienia Dwunastu Kroków. Niektóre grupy przeprowadzają inwenturę badając nasze Dwanaście Tradycji, nie więcej niż jedną naraz, aby ustalić, w jakim stopniu żyją zgodnie z wymogami tych zasad.

Następujące pytania, zebrane ze wspólnego doświadczenia AA, mogą być użyteczne przy dochodzeniu do wykształconego sumienia grupy. Grupy prawdopodobnie zechcą dodać swoje własne pytania:

1. Co jest podstawowym celem grupy?
2. Co *więcej* może grupa uczynić, aby nieść posłanie?
3. Czy grupa przyciąga alkoholików z różnych środowisk? Czy widzimy przedstawicieli różnych warstw społecznych?
4. Czy nowi członkowie zostają z nami, czy ich rotacja wydaje się nadmierna? Jeżeli tak to dlaczego? Co możemy zrobić jako grupa?
5. Czy podkreślamy wagę sponsorowania? Na ile skutecznie? Jak możemy osiągnąć lepsze wyniki?
6. Czy dbamy o zachowanie anonimowości uczestników grupy i innych aowców poza mityngami? Czy także pozostawiamy dla siebie powierzone nam na mityngach w zaufaniu tajemnice?
7. Czy z cierpliwością wyjaśniamy wszystkim uczestnikom znaczenie wykonywania przez grupę na bieżąco prac w kuchni oraz prac porządkowych i innych ważnych służb, które są nieodłączną częścią naszych wysiłków w niesieniu posłania Dwunastego Kroku.
8. Czy wszystkim uczestnikom grupy dana jest możliwość mówienia na mityngach i uczestniczenia w innych działaniach grupy?
9. Zważając na to, że pełnienie służb jest wiel-

ką odpowiedzialnością, na którą nie można patrzeć jak na wynik testu populamości, czy wybieramy z rozwagą osoby do pełnienia służby?

10. Czy robimy wszystko, co w naszej mocy, aby zadbać o czystość i wystrój miejsca mityngów?

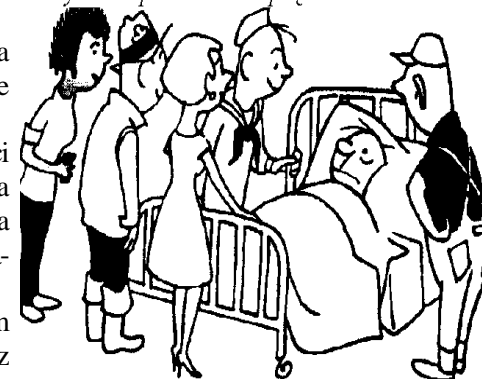
11. Czy grupa ma swój sprawiedliwy udział w uczestnictwie w celu AA - tak jak odnosi się on do Trzech Legatów: Zdrowienia, Jedności i Służby?

12. Co grupa ostatnio zrobiła, aby zwrócić uwagę na posłanie AA profesjonalistów lekarzy, duchowieństwa, urzędników sądowych, wychowawców i innych, którzy często jako pierwsi widzą, że alkoholicy potrzebują pomocy?

13. W jaki sposób grupa wypełnia swoją odpowiedzialność wobec Siódmej Tradycji?

*Z ulotki „Grupa AA- gdzie wszystko się zaczyna”*

*...by nieść posłanie cierpiącemu alkoholikowi*



*„12 Tradycji AA Ilustrowane”*

**To powinniśmy czynić dla przyszłości AA:  
Na pierwszym miejscu  
stawiać nasze wspólne dobro;  
Zachowywać jedność naszej wspólnoty,  
Gdyż od jedności AA zależy nasze życie  
I życie tych, którzy do nas dołączają**

### Warsztaty Kroków w Woźniakowie

Na przełomie września i października, w Woźniakowie koło Kutna, odbyły się trzydniowe warsztaty poświęcone krokom 2 i 3 naszego Programu. Organizatorem była internetowa grupa „Krok po Kroku”, będąca platformą wymiany doświadczeń w pracy nad Programem 12 Kroków Anonimowych Alkoholików. Ta internetowa wymiana myśli, tekstów, doświadczeń, wypowiedzi pomiędzy AA z różnych zakątków Polski, od Zakopanego po Gdańsk, od Poznania po Tamów, a nawet Londyn, czy New Jersey, ma swoje oparcie w spotkaniach twarzą w twarz, przy stole mityngowym. Pierwszy warsztat odbył się w maju tego roku i dotyczył Kroku Pierwszego, a teraz na jesieni doszło kolejnego, bardzo udanego spotkania. Uczestnicy przyjechali z różnych stron Polski – z Gdańska, Warszawy, Poznania, Kalisza, Tamowa, Łodzi, Opola, a nawet przyjechali do nas przyjaciel z Litwy.

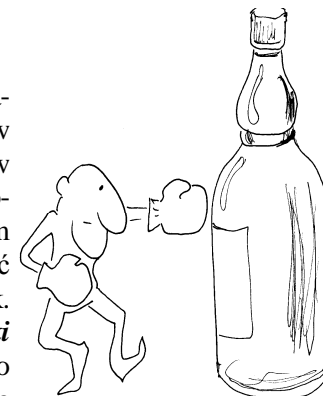
To był prawdziwy maraton mityngów – przez trzy dni, z przerwami na posiłki i krótką sjęstę poobiednią, grupa spotykała się przy stole, by w blasku świecy, obdarowywać się nawzajem swoimi doświadczeniami. Na piątkowych mityngach skoncentrowaliśmy się na tematach dotyczących Kroku Drugiego i postaraliśmy się wypowiedzieć na następujące tematy: „Wiara – zastanówmy się, czy i jak rozumiem pojęcie wiary, jaką rolę odgrywa wiara w moim w procesie zdrowienia? Jak podczas pobytu w AA kształtował się mój obraz Siły wyższej? Jak obecnie pojmuję swoją SW? Zdrowie, zdrowienie, wyzdrowienie, - jak to rozumiemy, tę obietnicę?”. Postanowiliśmy, że po to, aby każdy z uczestników miał równą szansę na wypowiedź, ograniczymy czas do pięciu minut. Ta techniczna zasada doskonale się sprawdziła, a osoby prowadzące kolejne mityngi dyskretnie stuknęły długopisem w kubeczek, albo machały wymownie zegarkiem, gdy któryś z uczestników zbyt długo rozpałił się w krasomówczych wygibasach. Kolejną „techniczną” zasadą, która zbliżyła tę formę mityngu do czegoś, co moglibyśmy nazwać warsztatem, było udzielanie głosu zgodnie z kolejnością siedzenia, zaznaczając oczywiście, że jak ktoś nie ma ochoty, to może podziękować za głos i przekazać go następnej osobie. Ta zasada spowodowała, że „milczki” jednak zabierały głos, obdarowując nas swoimi doświadczeniami i czynnie korzystając z warsztatu. Czyli – robiliśmy pełne „kółko” wypowiedzi, po czym następowała przerwa w mityngu, a po przerwie siadaliśmy znowu do stołu i wypowiadaliśmy się na następny temat. W zgodzie z tym, iż nie ma w naszej Wspólnocie innych autorytetów poza miłującym Bogiem, postanowiliśmy, iż każdy mityng będzie prowadziła inna osoba z chętnych uczestników. W ten sposób gościł wśród nas cały czas fantastyczny duch AA – czuliśmy się naprawdę członkami jednej Wspólnoty. Wypowiedzi na tematy wiary były tak różne, tak migotliwe, każdy wnosił do tego wspólnego kociołka wypowiedzi coś swojego – począwszy od wątpliwości, pytań, poszukiwań, buntu, przez ustabilizowaną pewność poglądów i jasne rozeznanie w swojej ścieżce duchowej, aż do kolejnych pytań, wątpliwości i różnych znaków zapytania. W tym wszystkim, w tych różnicach doświadczeń, myśli i emocji była jed-



##### Zza kąt #####

### „Butelka”

Pierwsza **butelka** alkoholu zmieniła mi obraz świata. Z nastroju smutku i przygnębienia przenosiła mnie w radość. **Butelka** nadawała ton pewności siebie i odwagi w przedsięwzięciach: żeby nie odstawać od innych i królować w towarzystwie, żeby „być sobą”. Rozpocząłem częstsze obcowanie z **butelką**. Następnie częstotliwość wypijanego alkoholu zwiększyła się do wielodniówek. Potem z dnia na dzień, chęć napicia się alkoholu z **butelki** – wzrastała i była silniejsza ode mnie samego. Przemięło życie na sucho. **Butelka** z alkoholem niezbędna była dla załatwienia spraw tak prywatnych jak i urzędowych. Ja i **butelka** tworzyliśmy zgraną parę alkoholową, jak pięć palców u dłoni, jak para nóg w marszu. Zatraciłem kontrolę nad emocjami, notabene drogo musiałem zapłacić za wyrządzone krzywdy rodzinie i ludziom z otoczenia. Wówczas ponownie zwracałem się do **butelki** szukając w niej ukojenia, aby zapić rozpacz własnego nieszczęścia, które stworzyłem ja sam przy udziale **butelki**. **Butelka** stała się nierozłączną towarzyszką w moim pijanym życiu. Zabierałem **butelkę** ze sobą, aby pić w rozpacz i samotności z daleka od ludzkich spojrzeń wyzalając niedole młodego pijaka. Dlaczego tak dużo piję i nic nie osiągnąłem w dotychczasowym życiu? Na wiele zadawanych sobie pytań nie potrafiłem odpowiedzieć. Zwracałem się do **butelki** „alkoholiczki” – jak dużą posiadasz moc, że owdłonełaś moim ciałem, duszą, umysłem? Okręcony wokół szyjki **butelki** stałem się jej niewolnikiem. Zmieniła moje zachowanie i nastawienie do otaczającego mnie świata. Stałem się chodzącym „promilem” alkoholu. Moje picie otwierało się i zamykało w jednej dobie. Stałem się bezradny wobec alkoholu. Pewnego dnia: w pokoju pod ławą leżało całe towarzystwo pustych **butelek**, ale tej jednej, jedynej **butelki** wypełnionej alkoholem brakowało w zasięgu mojego wzroku. Tak bardzo chciało mi się pić. Byłem obezwładniony niemocą. Leżałem jak zdechły pies przy drodze. Gdzie jesteś **butelko** życia? – pomyślałem. Błądziłem wzrokiem wokół ławy i nagle doznałem ulgi, na twarzy poczułem spontaniczny uśmiech na widok stojącego „lekarstwa” – w **butelce**. Wstąpiła we mnie euforia. Trzęsącymi rękami podniosłem wypełnioną **butelkę**, przytuliłem do siebie, wycalałem, pogłaskałem. „Wzmocniłem” się i odstawiłem na bok. Chwila nieuwagi sprawiła, że przewróciłem **butelkę**. Jak bym dostał cios nożem w plecy. Łączyła nas teraz wieź płynu wylewającego się z **butelki**. Pospieszyłem jej na ratunek. Zlizałem z ławy rozlany alkohol i wysączyłem resztki z **butelki**. **Butelka** „postawiła mnie na nogi”. Poczułem się wzniesiony duchowo. Czas w drogę po zapasy. Wsunąłem w kieszeń banknot – receptę i zatrzasnąłem drzwi mieszkania.



Kilka lat później wybiła godzina rozstania z **butelką**. Pokochałem Pana Boga i wspólnotę AA. Staram się żyć w trzeźwości, zapragnąłem przemiany duchowej. **Butelkę** z alkoholem zamieniłem na **butelkę** z mlekiem.

ozdrowiały - Leszek

## Z korespondencji mailowej

### Witam, Marek alkoholik

Gratulacje Janusz z okazji 3 rocznicy urodzin. Na jednym z pierwszych mitingów opowiedziałem o moich relacjach z teściami - moich urazach do nich. Parę dni później żona opowiedziała mi o tym, co mówiłem na mitingu AA, albo prawie to, co mówiłem. Dowiedziała się tego od oburzonych z tego powodu teściów. Ci znowu od mojej koleżanki z AA, która była obecna w trakcie wypowiedzi. Jak się później dowiedziałem robiła to z zazdrości i złośliwości. Zazdrościła mi i nie tylko mi radości z bycia trzeźwy, gdyż ona wciąż zapijała. Wybaczyłem jej i właściwie, nigdy nie miałem do niej o to pretensji a to, dlatego iż rozumiałem to, ja nie jestem doskonały i popełniam błędy. Tylko "doskonali" się nie mylą. Nie mogę odpowiadać za to, co robią inni, ale mogę za siebie. Więc stosuję się do zasad obowiązujących na mitingach AA. Kiedyś ktoś, kogo zachęcałem do chodzenia na miting AA zapytał, kto tam chodzi?" Odpowiedziałem mu: przyjdź to zobaczysz? Nie przestraszyłem się "wycieków na miasto" i chodzę 12 rok na mitingii AA, czytam literaturę, stosuję program AA w życiu z różnym powodzeniem, bo tak chcę i mam taką potrzebę, mimo że jedynym warunkiem przynależności do AA jest chęć zaprzestania picia. Robię to, bo program AA służy mojemu zdrowiu. Robię to wciąż, choć czasami mam tego dość szczególnie wtedy, gdy wiem, że powinienem się przyznać do własnych błędów przed drugim człowiekiem, bo przyznanie się uzdrawia mnie. Nie wyobrażam sobie mojego powrotu do zdrowia bez bezpośredniego kontaktu z drugim trzeźwym alkoholikiem. Inaczej jest "wirtualnie" a inaczej bezpośrednio. Wirtualne trzeźwienie przypomina mi sex przez telefon. Można o nim pogadać i tyle. Ja zaufałem tym, którzy wyciągnęli do mnie pomocną dłoń, zaufałem i zawierzyłem tym, którzy wskazali mi drogę do grupy AA. I niczego nie żałuję. A moje stosunki z teściami są obecnie bardzo dobre. Nigdy takie nie były. Ten miting traktuję jako dodatek do spotkań w „realu”, którym o wiele więcej czasu poświęcam. Sporo tu ostatnio, zauważyłem narzekania na frekwencje. Gdy mnie przychodzą takie myśli do głowy to się sam siebie pytam "a co ja zrobiłem, aby było nas więcej?". Czy ja niosę posłanie tym, którzy jeszcze cierpią? Czy moja grupa niesie posłanie? Mityngi są takie, jacy ludzie w nich uczestniczą. Ale jak się ma trzy latka to się o tym już wie, jak to pisał swojego czasu pewien gościu z Gdańska. No i jeszcze jedno ten internetowy mityng, który co prawda nie jest w socjologicznym rozumieniu (też miałem zajęcia z socjologii). Ta grupa jak na razie nosi jeszcze w swej nazwie określenie "AA" i sugeruje program zdrowienia "12 kroków AA". No, więc ci, co tu piszą czytają, a nie czują jak na razie przynależności do "realnej" wspólnoty AA, z czym mają kontakt? Chyba jedynie z wirtualną rzeczywistością - nasuwa mi się sugestia. Skoro "radzą sobie sami" to niech się nie dziwią, że tak mało aowców tu pisze. No i jeszcze jedno: jak się ma trzy latka to się też wie, że nie należy srać do łódeczki, którą się płynie.

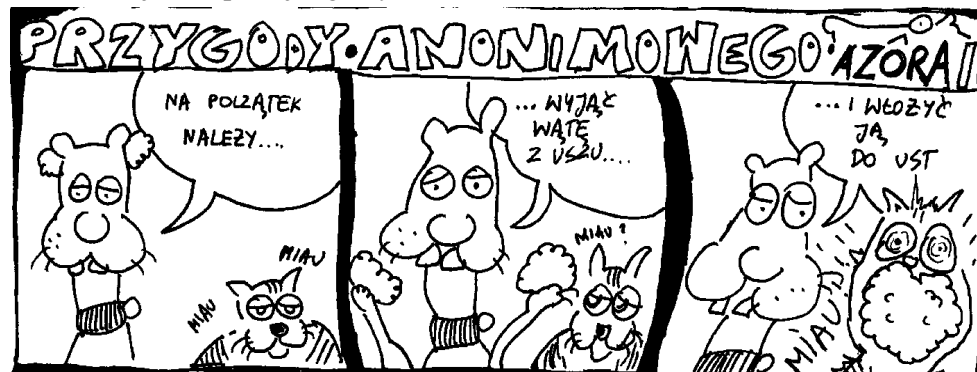
- Marek alkoholik z Zakopanego



nak jedna wspólna cecha, jeden łączący cel – poszukiwanie drogi do trzeźwości poprzez kontakt z Siłą wyższą...

A mityngi przenosiły się i dalej – trwały właściwie nieprzerwanie, nawet w pokojach, do późnej nocy, tematy były na nowo podejmowane na schodkach, gdzie gromadzili się palacze, albo na ławeczce w małym parku, albo na stołówce w trakcie posiłków.

Potem nadeszła sobota – dzień poświęcony Krokowi Trzeciemu i takim tematami, jak: „Co dla mnie oznacza powierzenie woli i życia opiece Boga? Egocentryzm i samowola źródłem naszych kłopotów – przykłady. „Bóg, jakkolwiek Go pojmujemy”? Moje wyobrażenie Boga.” I znowu, zaraz po śniadaniu usiedliśmy przy stole mityngowym i zapłonęła świeca. Tego też dnia, wieczorem, miał miejsce specjalny mityng – mityng rocznicowy Adama z Gdańska, a na torcie zapłonęła liczba 19. Było wesoło i mityng przebiegał w kapitalnej, lekkiej atmosferze – odśpiewaliśmy Adamowi „sto lat” i „niech mu gwiazdka”, która w wersji awoskiej nie gani za nie picie zasypianiem pod stołem, ale „na drodze abstynencji świeci coraz jaśniej”. Gdy na koniec, w czasie niedzielnego, pożegnalnego mityngu, wypowiadaliśmy się o tym, co wynosimy z tego wyjazdu, wszyscy nie kryli swoich wzruszeń i radości z tego, że spotkaliśmy się po to, żeby w warunkach wyciszenia, spokoju, w takim bezpiecznym „gnieździe”, obdarować się nawzajem doświadczeniami. W tym takim bliskim, trzydniowym kontakcie, w takim byciu w AA, czuć było to co w AA najpiękniejsze – tworzyła się jakaś nić braterstwa, duch Wspólnoty. Okazało się też, iż taki długi, „wyjazdowy” warsztat ma swoje zalety – umożliwia pełną koncentrację na pracy nad Krokami naszego Programu i czerpanie nawzajem ze swoich doświadczeń, zarówno przez tego, co ma 19 lat trzeźwości, jak i tego, co parę miesięcy. I daje możliwość takich swobodnych rozmów, właśnie tych w pokojach, czy na przerwach – to było równie ważne, co same mityngi. Ustaliliśmy, iż kolejny warsztat organizowany przez grupę „Krok po Kroku” odbędzie się w drugiej połowie maja i będzie poświęcony Krokowi Czwartemu i Piątemu. Tymczasem, żeby te warsztaty miały rzeczywiście sens głębszy, a nie ograniczyły się do tego, co się zadziało w małej grupce Anonimowych Alkoholików z różnych stron Polski, z różnych Regionów, Grup, Intergrup, możemy nieść posłanie dalej – spróbować zorganizować podobne wyjazdowe warsztaty np. w swoich Intergrupach. A wtedy idea „Przekaż dalej”, idea „darmo dostałeś – darmo daj” nabierze w przypadku tych warsztatów jeszcze pełniejszego wymiaru. Tomek Grupa macierzysta „W drodze” Warszawa



### Moje poznawanie i nauka jedności

Słowo jedność nie było mi obce, ale pojmowałem je swoiście. Dostrzegałem siłę wspólnego działania, ale dla osiągnięcia własnego celu. Bywało tak, że cel grupy był także moim celem, ale to Ja dla Siebie akceptowałem ten cel. Bywało, że cel grupy był mi obojętny, ale dzięki uczestnictwu mogłem zrealizować swój własny cel – choćby akceptację, czy możliwość dalszego bycia w grupie. Bywało w końcu i tak, że nie zgadzałem się z celem grupy, ale mój, moje własne cele powodowały, że zawierałem kompromis – sam ze sobą - biorąc pod uwagę własne interesy, oczywiście zgodnie z własnym ich rozumieniem. Z tego, co tu słyszycie rysuje mi się obraz następujący. Jeden ośrodek – Ja, drugi – grupa, czy też grupy. Ale to ja starałem się ustalać relacje, tworzyć zasady czy przynajmniej relatywizować istniejące - w miarę swoich potrzeb, czy możliwości.

Nie piłem już parę lat, ale nadal tak funkcjonowałem. I zadziało się tak: po paru latach obstrukcji zacząłem uczestniczyć w mityngach swojej grupy, dotychczasowy mandatariusz kończył swoją służbę – chętnych nie było – zgłosiłem swoją kandydaturę, która została przyjęta. W mojej ówczesnej sytuacji życiowej formalne wypełnianie tej służby, czyli raz w miesiącu - dojechanie, dokonanie wpłaty do rąk skarbnika, pobranie „Skrytki”, „Mityngu” i dwugodzinny udział w spotkaniu Intergrupy – nie było żadnym problemem. Miałem za to poczucie, że jestem użyteczny, że daję coś z siebie grupie. Na spotkaniach Intergrupy poruszane były i są problemy grup jak i całej wspólnoty. Słyszałem, docierało do mnie, że inni mandatariusze o wielu tych sprawach w sposób obszerny informują swoje grupy, podobało mi się to, byłem pełen uznania a nawet zazdrości, że takie grupy istnieją.

Ja – grupę informowałem w wyjątkowych wypadkach, nie czułem takiej potrzeby, presji ze strony grupy - ale nie podjąłem nawet próby wprowadzenia takiego zwyczaju.

Uczestnictwo w Intergrupie pokazało mi jak może być pełniona służba mandatariusza. Na pewno inaczej jak moja. Miałem w związku z tym jakieś uczucie nie dosytu, jednak skutecznie je zagłuszałem poczuciem, że i tak wpisywałem się w potrzeby, oczekiwania swojej grupy. Inaczej sprawa wyglądała z samą Intergrupą. W grupie byli „głupszy i mądrzejsi”, ale „moi”. Przyjmowałem swoją grupę z „dobrodziejstwem inwentarza”. W Intergrupie byli tak jak i ja alkoholicy, lecz na ich działania, na problemy, na sposób w jaki do nich podchodzili /może nie wszystkie, ale na pewno dużą ich część/ patrzyłem co najmniej z mieszanymi uczuciami. Patrzyłem, koncentrując się na nieporadności

#### Jesienna Zaduma

Najpierw myślałem, że będzie łatwo,  
że poznam Kroki i... wytrzeźwieję.  
Będę nauczał wszystkich wkoła,  
bo wprawdzie mija 12-ty rok,  
lecz ja wciąż badam siebie... Krok w Krok  
Moje uczucia i moje myśli  
są w ciągłej weryfikacji!  
Badam, doznaję – zmieniam zdanie  
na temat własnej Autokreacji.  
Kroków dwanaście mi towarzyszy,  
Tradycje niczym drogowskazy,  
a ja wędruję po swojej drodze  
nie mając w sobie próżnej urazy.  
Ciekawy jestem, gdy z tego świata  
zejdę bez kaca i bez klina,  
czy tam Wspólnota będzie również obecna  
czy dla mnie miejsce ktoś zatrzyma?  
S.S

być użyteczny i potrzebny w miarę swoich możliwości.

Udział w służbach, to udział w jedności wspólnoty AA. Na koniec dodam trochę swoich wypowiedzi jako uczestnik powyższych warsztatów: do AA przyszedłem na ugiętych nogach po dwukrotnym trafieniu na Kolską, to ja odsunęłam się od rodziny, od przyjaciół. Tak bardzo pragnęłam akceptacji i uzyskałam ją na swojej macierzystej grupie. Służba skarbnika pozwoliła mi na zdobycie uczciwości, rzetelności, gospodarności i odpowiedzialności. Przyglądałam się bacznie wszystkim służbom, zostałam zauważona przez grupę, przed końcem swojej kadencji mandatariuszka zaproponowała mi wspólne uczestnictwo w Intergrupie jako wprowadzenie w służbę i tak zostałam mandatariuszem, starałam się rzetelnie wypełniać powierzone mi zaufanie przez sumienie grupy. Uczestniczyłam prawie we wszystkich spotkaniach Intergrupy poza 2 spotkaniem (złamałam kręgosłup i przebywałam w szpitalu), starałam się przekazywać wszystkie informacje z Intergrupy o: warsztatach, warsztatach kłopotach na innych grupach, o literaturze AA.

Dzieliłam się doświadczeniami grupy macierzystej na spotkaniach. Było we mnie trochę niepokoju i niepewności, ale służba pomogła mi zmienić przykre uczucia, doświadczyłam przynależności do AA, poczułam się użyteczna. Dzięki służbie przestaje się użalać, czuję miłość i szacunek do drugiego człowieka. Rezygnuję z egoizmu i egocentryzmu, już nie jestem najważniejsza. Staram się nieść posłanie alkoholikowi, który wciąż jeszcze cierpi, poprzez swoje zachowanie i postawę. W zeszłym roku zdałam służbę mandatariusza, jestem rzecznikiem grupy, czuwam nad przestrzeganiem Tradycji AA- reprezentuję grupę poza AA, utrzymuję kontakt z proboszczem parafii gdzie mamy mityngi. Od kwietnia 2004 r., otrzymałam zaufanie od Intergrupy i jestem sekretarzem. Staram się być na zespołach na Berezynskiej, na razie się przyglądam i doświadczam. Od zeszłego roku mam sponsora, współpracujemy ze sobą, poprzez służby i wszystkie moje poczynania wyrażam wdzięczność wspólnocie AA. Dziś mam wielu przyjaciół i odzyskałam rodzinę i dużo darów od Boga jakkolwiek go pojmuję. Spotkanie warsztatowe zakończyliśmy wspólną modlitwą o Pogodę Ducha.

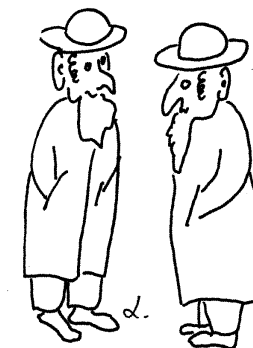
Sekretarz Elżbieta

#### Z korespondencji mailowej

#### Jedność w AA, jak ją rozumiem?

Jedność w AA? Dobre sobie, może w innych krajach, ale nie u nas w Polsce. Służby się kłócą, Intergrupy obrażają, grupy się migają od wpłat pieniędzy ...Byłem kolporterem literatury i po kilku miesiącach zrezygnowałem. Rozumiem, służba nie domaga się wdzięczności, lecz aby ją pełnić niezbędne jest wsparcie innych - tutaj rzecz rozbiła się właśnie o finanse na książki. Zbliżał się mityng rocznicowy, gdzie poczułem się / wywołany /do zaopatrzenia grupy w literaturę. Właśnie dyskusje w sprawach organizacyjnych wyzwalają emocje, że pryska atmosfera (dyscyplina) mityngu. Pokłócić się nie unikam, lecz jeśli oponent nie dąży do kompromisu, to pozostaje tylko bezsilność wobec egocentryzmu. Pozdrawiam: mimo wszystko.

sympatyk Wspólnoty.



a co to ta wdzięczność? czy to się opłaca?



## INFORMACJA O ODBYTYM WARSZTACIE.

Dnia 22.10.2005r. w PIK w Warszawie przy ul. Berezyńskiej 17, odbył się warsztat na temat: „Służba, gdzie wszystko wyraża się wdzięcznością”.

Rozwinięciem do tematu były pytania:

1. Co rozumiem po pojęciu wszystko wyraża się wdzięcznością?
2. Czy służba jest dla mnie formą zadośćuczynienia Wspólnocie Anonimowych Alkoholików za przynależność do niej?
3. Jak służba jednoczy nas w dążeniu do wspólnego celu, jakim jest niesienie posłania cierpiącym alkoholikom?.
4. Co możemy osiągnąć w swoim trzeźwym życiu poprzez służby?
5. Czy służba sprawia mi radość i jakie ma dla mnie znaczenie?
6. Czy służba pomaga mi w odnalezieniu swoich zdolności?
7. Jakie ma dla mnie znaczenie organizowanie warsztatów tematycznych, czy pomaga mi lepiej zorganizować się w grupie macierzystej?
8. Czym jest dla mnie Wzrastanie w służbie?

Spotkanie poprowadził w imieniu grupy NIMB, Andrzej „Sandomierz”. Rozpoczęto spotkanie tekstem „Jestem Odpowiedzialny”, a następnie Andrzej przeczytał ulotkę „Wzrastanie w służbie”. Prowadzący opowiedział o swojej drodze w służbach grupy: mandatariusza, skarbnika, prowadzącego i rzecznika. Przypomnił o przekazywaniu służby w trakcie jej pełnienia, (czyli szukaniu swojego cienia). Dzięki służbom 14 lat jest w AA, dzieli się doświadczeniem, siłą i nadzieją z innymi AA, pomaga wyjść na zewnątrz grupy w służby udział w pracach Intergrupy i zespołach służb AA. Wypowiedzi uczestników warsztatów:

Służba, dlaczego ważna jest rotacja w służbach? Weterani powinni w porę wycofać się ze służb, aby ci, co przychodzą po nich, poczuli odpowiedzialność, mogli się rozwijać. Poprzez służby uczę się pokory, wyzbywam się pychy przestaję się użalać. Pomaga mi w odnalezieniu swoich zdolności zaczynałem od mycia szklanek, prowadzenia mityngów później wycofałem się ze służb. Straciłem pracę i zastanawiałem się, co dalej (nuda, niepewność, lęk). Przypomniałem sobie o służbach w AA. Wybrano mnie łącznikiem internetowym, bałem się czy sobie poradzę, w służbie tej uczę się odpowiedzialności i pokory, której brakowało mi przez całe życie popełniam błędy, ale dziś staram się przyznać do nich, naprawić je i przeprosić. Z początku dopadał mnie profesjonalizm chciałem w tej służbie zabłysnąć, usłyszałem gdzieś na mityngu Tradycję V zrób jedno, a dobrze, czyli nieść posłanie alkoholikowi, który wciąż jeszcze cierpi. Dzisiaj staram się to robić, czuję się potrzebny (dyżur internetowy), odczuwam satysfakcje, jak ktoś dziękuje mi za pomoc. Dzięki służbom mogę nadal pogłębiać swoją trzeźwość i być użyteczny dla innych. Następny uczestnik warsztatów wspomniął jak ważne dla niego było zmywanie szklanek, akceptacja poprzez drugą osobę, kiedy po 4 latach wrócił do wspólnoty AA z poczuciem niższej wartości. Uczę się odpowiedzialności, pokory, chcę robić coś bez żadnych oczekiwań. Pozytywne działanie dla drugiego alkoholika pozwala mi na rozwój duchowy. Uważam, że służba, jaka by nie była jest zaszczytem, będę starał się ją wypełniać godnie, mam wielu nowych przyjaciół. Wykorzystywałem swoje zdolności robiąc kiedyś rysunki do MITYNGU, chciałbym również wykorzystać swoje zdolności organizacyjne dla wspólnoty AA. Niedawno zdałem służbę mandatariusza reprezentowałem grupę w Intergrupie, przekazywałem doświadczenia grupy macierzystej. Ważne było dla mnie przeniesienie wiadomości z Intergrupy na grupę. Służąc innym doświadczam uczucia aowskiej miłości i odzyskuję wiarę. Rotacja w służbach pozwala na większe zaangażowanie nowicjusza w życie wspólnoty. Kolejny uczestnik wspomniął jak ważne są służby; przestałem się bać, akceptuję ludzi takimi, jakimi są, nauczyłem się tolerancji, wyzbywam się egoizmu przyczyny wszystkich niepowodzeń. Chcę

ludzi przy rozwiązywaniu różnych technicznych problemów, dyskusje, które przedłużały lub oddalały od finału. Pisząc to dzisiaj dostrzegam, że nie miałem świadomości, co to jest: Intergrupa, Region, tak naprawdę nie wiedziałem co jest Wspólnota AA tzn. wydawało mi się, że wiedziałem - na swój własny sposób.

Moje bycie w Intergrupie w roli obserwatora / w życiu też miałem taką postawę/ trwało rok, poznawałem ludzi, stałem się mniej krytyczny, a co ciekawe zacząłem zauważać ludzi ciekawych, interesujących, pomalutką zacierała się granica między ja i oni. W tym okresie jeden z tych ciekawych ludzi zwrócił na mnie swoją uwagę zadał mi pytanie: czy znam Preambułę. Byłem zdziwiony, o co mu chodzi tego tekstu słuchałem wiele razy nawet sam go czytałem, ale właściwie o treści nie byłem w stanie rozmawiać, brakło mi wiedzy szybko zmieniłem temat tłumacząc sobie, że nie muszę znać tekstu na pamięć chciałem trzeźwieć praktycznie a nie być teoretykiem trzeźwienia. Zaowocowało to tym, że w niedługim czasie zostałem moim sponsorem. Spotykaliśmy się w gronie ludzi, z którymi i wśród których chciałem być, oni mieli wspólne sprawy i tematy w ramach służb AA. Czułem, że aby ten kontakt mógł trwać, to nie mogłem stać z boku. I stało się tak: kolporter Intergrupy kończył służbę, znowu nie było chętnych i tym razem z duszą na ramieniu zgłosiłem swoją kandydaturę, która została zaakceptowana. Mój sponsor często odwoływał się do filmu „Siedmiu wspaniałych” w kontekście ze każdy robi to co potrafi, ale wszyscy dla wspólnego celu. O celu miałem co najwyżej mgliste pojęcie, ale poczucie, że jestem z tej bandy dodawało mi skrzydeł. Z chaosem w głowie / to nie moja opinia, ale dzisiaj w pełni się z nią zgadzam/, ale i z wielką ochotą jeździłem regularnie na nasze spotkania. Cieszyłem się, że jestem, sponsor próbował uczulać mnie jak jestem. Przypomina się mi mój okres szkolny, kiedy tylko byłem, albo robiłem niewiele. Moje funkcjonowanie przed laty celnie oddanie określenie mojego sponsora „jakiego mnie Panie stworzyłeś takiego mnie masz”. Co prawda także dzisiaj często reaguję według starych zasad i tłumaczeń typu: „takiego mnie Panie stworzyłeś, jakoś to będzie, przecież nie muszę...” i wielu, wielu innych podobnych, lecz; już to dostrzegam, zaczyna mi też zależeć, jak jestem w tym co robię i czasami próbuję inaczej.

Tę parę lat we Wspólnocie, gdy nie stałem z boku, gdy nawet z wygody, na pół gwizdka (czasem na 1/1000), aby się nie czepiali, ale „coś dłuhałem” z innymi dla innych - owocuje. Chociaż nadal często, nawet bardzo często, gdy „nie dzieje się MOJA WOLA”, miewam odruch ślimaka „iść do **swojego** domku”, to wspomnienie: (zadowolenia, jeśli już nie szczęścia, gdy udało się zrealizować jakiś wspólny projekt uczuć, których właściwie nie potrafię opisać, gdy pragnienie bycia w grupie i to nie jako „piąte koło u wozu” pomogło mi pokonać kolejną barierę) pomagają mi odejść od myśli o tym domku, czasem nawet (o zgrozo) zaczynam zastanawiać się, co ja jeszcze mogę zrobić dla „tych swoich”. Ten tekst to jest moja kolejna bariera a sposób w jaki powstawał lekcją współdziałania.



### Koncepcja VII

czyli o wzajemnym szacunku i zaufaniu, które są niezbędne na styku władzy duchowej i prawnej

**Konferencja uznaje, że Karta i regulamin Rady Powierników są instrumentami prawnym; że Powiernicy są w pełni upoważnieni do zarządzania i prowadzenia wszystkich światowych spraw Anonimowych Alkoholików. Karta Konferencji nie jest dokumentem prawnym, opiera się na tradycji, a jej ostateczna skuteczność zależy od datków AA.**

Koncepcja ta jest odpowiedzią na często pojawiające się w grupie ludzi pytanie. Kto tu jest najważniejszy? Kto decyduje? Tym razem pytanie dotyczy wspólnoty AA, a pretendentami są zarząd Fundacji BSK oraz Konferencja Służb AA. Zagadnienie, do kogo powinna należeć ostateczna władza w naszej wspólnocie było szeroko dyskutowane już w 1950r., kiedy to w Stanach powstał zarys pierwszej Karty Konferencji. Czy ostatnie słowo ma należeć do Konferencji, czy do Powierników? Sprawa nie wydaje się wyraźnie jednoznaczna. Oczywiście wszystko zależy od punktu widzenia. Dla członka AA najwyższym organem jest oczywiście Konferencja i jej sumienie. Więc do niej należą wszelkie decyzje, jakie kiedykolwiek będziemy potrzebować. Jednak dla osób postronnych, choćby urzędów państwowych, takie umocowanie władzy może nie być wystarczające. Jedynie BSK, jako instytucja posiadająca osobowość prawną może być urzędowym partnerem. W takiej sytuacji może się wydawać, że Konferencji pozostaje tylko rola ciała doradczego.

W broszurze "12 Koncepcji ilustrowane", wydanej przez AAWS 1986 /niestety do tej pory nie ma polskiego tłumaczenia/ przy omawianiu Koncepcji VII jest uroczy obrazek huśtawki. Z jednej strony siedzi przedstawiciel Zarządu Biura wspólnoty, a z drugiej reprezentantka głosu Konferencji. Jest też obserwator, który zauważa delikatną, subtelną równowagę. W myślach widzę jak lekko "na górze" jest kolejno raz jedna, raz druga strona. Ale też widzę, że gdy jedna ze stron zatrzyma się na górze, to druga może łatwo spowodować bolesny upadek. A to oznacza przykry koniec zabawy. Więc jak pokazuje doświadczenie, najważniejsza jest harmonia między Powiernikami i Konferencją, oraz to, że jest ona całkowicie możliwa.

Praktyczna władza Konferencji wyrażona wspólną wolą jest prawie zawsze większa niż moc prawna Powierników. Ta przewaga pochodzi z zauważalnej większości wybieranych przez regiony delegatów. Na przykład z Regionu Warszawa wybieranych jest 4 delegatów wobec 1 powiernika. Gdy tę proporcję przeniesiemy na Konferencję to łatwo widać o czym mówię. Przewagi tej nie zmienią nawet etatowi pracownicy zatrudnieni w różnych formach przez BSK. Ale co najistotniejsze, to rekomendacje Konferencji są wyrażnymi dyrektywami dla BSK. Zarząd Biura jest rozliczany z ich wykonania.

Jest też druga strona. Przy opracowaniu zasad pracy Powierników długo zastanawiano się, jakby zapewnić sprawną opiekę nad naszymi funduszami i służbami, gdy równocześnie obawiano się, aby nie pozostawiać jej w rękach zamkniętej grupy administratorów, czyli czegoś, co mogłoby być całkowicie odmienne od koncepcji „sumienia grupy” z Tradycji Drugiej. Te wahania mają swój wyraz w kształcie Karty Konferencji. Wyraźnie przyznaje

ona Konferencji ostateczną i całkowitą władzę, niemniej zachowuje prawo Powierników do swobodnego funkcjonowania, jak to się dzieje w przypadku każdego zarządu firmy. Powiernicy otrzymali obszerną władzę prawną, mając przy tym pełne prawo do korzystania z własnego doświadczenia i osądu. Oczekujemy od nich, że będą przewodzić służbom i opiekować się funduszami. Wykażą konieczny rozsądek finansowy i zachowają ostrożność wobec oczekiwań wielu niecierpliwych alkoholików. Oczywiście, nie byłoby mowy o efektywnym przewodzeniu, gdyby Konferencja wydawała dyrektywy krępujące swobodę działania. Dlatego Rada Powierników rezerwuje sobie prawo weta w stosunku do każdego działania Konferencji; jest to prawnie konieczne, nawet, jeżeli weto będzie rzadko stosowane. W ten sposób równoważą się aspiracje i możliwości wspólnoty jako całości. Z jednej strony cofnięcie poparcia finansowego z grup stordpuje wiele inicjatyw Powierników, a z drugiej Powiernicy nie dopuszczą do pochopnego dysponowania naszym wspólnym majątkiem. Rozwiązaniem jest tylko równowaga i duchowa jedność oparta na wzajemnym zaufaniu i szacunku. Wierzmy, że tę równowagę da się utrzymać. Jedną władzę chroni tradycja, drugą zaś prawo. Weto Powierników jest właściwie ograniczone do kilku przypadków. Na przykład, gdyby w pośpiechu lub pod dużą presją Konferencja podjęła jakieś działania lub wydała Powiernikom zalecenie będące w sprzeczności z własną Kartą lub Kartą Rady Powierników; lub gdyby Konferencja podjęła decyzję tak źle przemyślaną lub tak lekkomyślną, że mogłaby zaszkodzić relacjom AA ze społeczeństwem lub AA jako całości. W takim przypadku obowiązkiem Powierników jest poproszenie Konferencji o ponowne rozważenie sprawy. Dopiero w przypadku odmowy Powiernicy mogą skorzystać ze swego legalnego prawa weta lub przekazać daną sprawę bezpośrednio do grup AA.

Tak więc, jeżeli ustalenia Konferencji zachowają szacunek wobec Rady Powierników, fundacji BSK i jeżeli Powiernicy będą zawsze pamiętać, że Konferencja jest dla służb rzeczywistym posiadaczem ostatecznej władzy, możemy być pewni, że żadne z tych ciał nie ulegnie pokusie ograniczenia praw drugiego. Z ufnością będziemy oczekiwać, że wszelkie trudne sprawy zawsze znajdą swoje rozwiązanie. Ponownie spojrzę na rysunek huśtawki. Równowaga się utrzymuje, bo obie strony znalazły wspólny punkt podparcia.

*Pozdrawiam pogodnie Marek Warszawa 16 10 2005 r.*

